Nr. 48. Poznań, w Sobotę 1 czerwca 1872. Nr. 48.

Gazeta Wielkopolska.

Wschód słońca o godzinie 3 min. 45.
Zachód o godz. 8 min. 10.

Kalendarz historyczny: Dnia 1 czerwca 1794 Poselstwa zagraniczne uznają Radę najwyższą. — 1809 Ucieczka Austryaków z Warszawy.

W kalendarzu rzymskim: Nikodema i Fortunata.
W kalend. słow: Świętopełka.

„Gazeta Wielkopolska“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. W Poznaniu wynosi **przedpłata** kwartalnie 1 tal. 5 sgr., miesięcznie 15 sgr., tygodniowo 4 sgr.; na pocztach w cesarstwie niemieckiém 1 tal. 12 sgr. 3 fen.; w austryacko-węgierskiéj monarchii przedpłata roczna w c. k. urzędach pocztowych 6 złr. 55 centów srebrem i 3 złr. 87 centów w papierach bankowych; abonując wprost w Administracyi Gazety Wielkopolskiéj 12 złr. w pp. bank.; w innych krajach cena miejscowa z doliczeniem odnośnego portoryum. Za **inseraty** płaci się po 1 sgr. 6 fen., za reklamy po 3 sgr. od przestrzeni wiérsza drobnego pięciołamowego. Takowe przyjmują się w **Administracyi** Gaz. Wielkopolskiéj, jako też u pp. **Fontowicza**, w Bazarze, **C. Adamskiego**, ul. Wrocławska 9, **Kaufmann et Palme**, plac Sapieżyński i **S. Żychlińskiego**, ulica Berlińska 11, w Poznaniu; **F. W. Rakowskiego**, w Obornikach; **L. Zboralskiego** w Pleszewie; **Bonnifacego Nowakowskiego**, we Wrześni; **R. Mosse**, w stołecznych miastach Niemiec, Pradze, Wiedniu i Zurychu; **Haack et Rabehl** w Berlinie i Szczecinie; **E. Schlott** w Bremie (Bremen). Ogłoszenia, mające być umieszczone w najbliższym numerze, winny być złożone w Administracyi przed godziną 10 z rana. — **Listy** przyjmują się tylko franco. — **Rękopisy** mniejszych rozmiarów niszczą się; większe zwracają się na poprzednie żądanie. — **Redakcya i Administracya** św. Marcin nr. 82 i ulica Podgórna nr. 5. **Ekspedycya,** Piekary nr. 7, wydaje gazetę od 5 do 7 godziny z południa.

Dzisiejszy numer Gazety Wielkopolskiéj zabrała król. policya z powodu artykułu wstępnego:

„Jacta est alea.“

Tém tłómaczy się spóźnienie nowego wydania.

Na miesiąc **czerwiec** otwieramy osobny abonament.

Prenumerata w miejscu wynosi **15** sgr.

W granicach państwa pruskiego **23** sgr.

Prenumeratę zamiejscową należy nadesłać wprost do Administracyi Gazety Wielkopolskiéj.

Administracya Gazety Wielkopolskiéj.

Telegramy.

Wersal, 29 maja. W Zgromadzeniu narodowém ciągnęły się dziś daléj obrady nad prawem o służbie wojskowéj. Z pomiędzy mówców, którzy brali udział w rozprawach, przemawia biskup Dupanloup za powszechnym obowiązkiem wojskowym, ubolewa jednak nad koniecznością zaprowadzenia takowego utrzymując, że naród żołnierzy łatwo narodem barbarzyńców stać się może. Biskup gani dwa artykuły projektu, jako będące przeszkodą w naukach klasycznych, religijnych i naukowych. Mowa przyjęta jest przychylnie przez prawicę. Na tém zamknięto ogólną dyskusyą.

— **Paryż**, 30 maja. Z Madrytu tutaj telegrafują, że w Amorovieta marszałek Serrano zawarł z rokoszanami konwencyą, mocą któréj oficerowie armii królewskiéj, którzy przeszli do powstańców, zatrzymają swoje stopnie i godności. Król i większość ministrów mają być stanowczo przeciwni konwencyi, a ztąd odjęcie marszałkowi głównego dowództwa staje się bardzo prawdopodobném. W takim razie skład nowego ministerstwa byłby także zagrożonym, wielu bowiem z jego członków zgodziło się na wejście do gabinetu jedynie pod warunkiem, że z czasem Serrano stanie na jego czele; tymczasem Serrano jako minister staje się teraz niemożliwym.

— **Lwów,** 28 maja. Rozruchy chłopów w dwóch powiatach, o których donosiły telegramy są po prostu sporami o pastwiska, bardzo zwykłemi w Galicyi.

— **Karlsruhe**, 29 maja. Ren wylał pod Leopoldshafen (Maxau). Wojsko pospieszyło na pomoc nadzwyczajnym pociągiem. Obawiają się przerwania tam pod Linkenheim. Woda ciągle wzbiera.

— **Londyn,** 28 maja. Izba niższa. W sprawie komunistów deportowanych do Anglii bez żadnych środków do życia, na zapytanie Mundelli Mord Enfield odpowiada, że z tego powodu rząd angielski jest z wersalskim w żywéj i ciągłéj korespondencyi. Na teraz jednak nie da się jeszcze orzec, czy rząd francuzki ma odpowiadać za utrzymanie tych deportowanych.

— 30 maja. Wczoraj w Leamington pod przewodnictwem Dixon'a, miało miejsce zebranie robotników wiejskich, na którém 18 hrabstw było reprezentowanych. Zgromadzenie uchwaliło utworzenie narodowego związku robotników i tegoż samego dnia wieczorem na świetnym, publicznym mityngu obchodziło ukonstytuowanie się związku. Jednocześnie na innym mityngu pod przewodnictwem hr. Limerick zapadła uchwała, kładąca sobie za cel ponowne zjednoczenie wszystkich wyznań chrześciańskich pod godłem: „Wolność i wiara!“

— **Bern** 29 maja. Rada narodowa jako też rada stanów jednogłośnie i bez obrad uchwaliły, ażeby poddać pod rewizyą głosowanie nad ustawą krajową.

— **Lipsk**, 30 maja. *Tageblatt* oznajmia, że wyższy sąd apelacyjny potwierdził wyrok wydany w pierwszéj instancyi, a skazujący oskarżonych w procesie Bebel-Liebknecht na dwa lata więzienia w fortecy.

W czém ratunek?

Jak rozmaite są stanowiska, z jakich zapatrywano się na przyczynę dotychczasowych niepowodzeń naszych, na polu ogólnéj polityki, zbrojnych powstań i prac naszych organicznych, tak stósownie do tego rozmaite podawano też przyczyny klęsk i każdorazowego upadku naszego. Z innego wychodził stanowiska dyplomata, polityk i historyk, z innego ekonomista. Jakkolwiek słuszne i często prawdziwe być mogą poglądy i rezultaty ich badań, nie wyświeciły one jednakowoż rzeczywistego stanu rzeczy, bo nie wniknęły w ów rdzeń, z którego tworzy się charakter i ogólny duch narodowy.

Nieprzyjaciele nasi zarzucali nam i myśmy przyznawali, że brak zgody, jedności i wytrwałości paraliżowały prace nasze, aleśmy nie zastanawiali się głębiéj i dłużéj nad tém, że owe rysy charakteru naszego narodowego są skutkiem nieumiejętnego wychowania.

Praca, jaką narodowi w upadku podejmować należy, by zatrzymał w całéj pełni czystość myśli narodowéj i mógł coraz bliżéj posuwać się do ideału życzeń i pragnień swych, jest tak rzeczywiście trudną i olbrzymią, tyle wymaga oględności i baczności, że zdawaćby się powinno, iż wszystkie ku temu skierujemy siły, aby z rodzącego się pokolenia wytworzyć i wyrobić sobie charaktery potężne, wytrwałe, nieugięte, słowem ludzi prawdziwie wielkich, w których nie obfitowała ani przeszłość, a jeszcze mniéj teraźniejszość nasza.

Tymczasem sprawa wychowania domowego zupełnie u nas leży odłogiem, a pisma peryodyczne wszelkiego rodzaju, jakby zaklęte o niéj milczą.

Choć pobieżny rzut oka na wyochwanie nasze domowe przekonać nas może dostatecznie, że odbywa się ono bez systemu, bez wyższéj myśli na przyszłość, zawisłe jest jedynie od przypadku i okoliczności.

Pani Nacker brak geniuszów i wyższych charakterów między Polakami upatrywała w tém, że u nas dzieci od kolebki, kilku już mówią językami. My przyznając jéj po części słuszność, z całą świadomością twierdzimy, że dziecko, choćby najświetniejszemi od natury obdarzone darami, w późniejszym wieku zmarnować te dary i język skoszlawić musi, jeżeli nie wyniesie z domu funduszu moralnego, jeżeli w niém w domu nie wykształcą woli, nie zaprawią do ciągłéj i wytrwałéj pracy, a duszy już w powijakach nie wskażą wyższych celów, serca nie pchną do wyższych pragnień.

Zakres i szczupłe ramy pisma naszego nie dozwalają nam opartym na stanowisku pedagogiczno-psychologiczném dowodzić, że przyczyną wszystkich niepowodzeń naszych, poczynając od konfederacyi barskiéj aż do dni ostatnich, ów brak rażący prawdziwie wielkich ludzi i tego sfornego i silnego zastępu, jaki upadłe narody mieć powinny, a który jedynie umiejętne wyrobić zdoła wychowanie w myśli wielkiéj podjęte.

Kiedy cnoty narodowe upadać, charakter psuć się i kazić, i cała rzeczpospolita nasza upadać zaczęła, wielcy pisarze nasi i kaznodzieje, jako prawdziwi mężowie stanu przestrzegali naród, niejenokrotnie wołając, że naród musi przeprowadzić zupełną reformę obyczajów, „jeżeli ta matka nasza ma się ostać a nie runąć”. Dość wspomnieć na Frycza Modrzewskiego, Górnickiego, Skargę, Klonowicza, a późniéj Konarskiego, że reformacya obyczajów, jak to wówczas nazywano, była już myślą przewodnią przodków naszych.

Co oni rozpoczęli, nam dzisiaj na nowo podnieść i przeprowadzić należy na drodze prac spokojnych, organicznych.

Dla tego podnosząc sprawę wychowania do kwestyi pierwszorzędnych i najżywotniejszych, wzywamy wszystkich ludzi dobréj woli do objawienia zdania swego w téj sprawie.

W tym celu otwieramy gościnnie łamy pisma naszego dla wszystkich, którzy podzielają zapatrywanie nasze i niewzruszone przekonanie, że tylko silne wolą, potężne charakterem, sforne w szeregu pokolenie zdoła ocalić sprawę, którą nam Bóg, historya, tradycye nasze, wieszcze narodu jako najpiękniejszą wskazali na ziemi.

My z naszéj strony, mając na względzie utworzony komitet Towarzystwa oświaty ludowéj, stawiamy ten wniosek, aby rozpisano bezwłocznie konkurs i wyznaczono nagrodęza napisanie najlepszego dziełka, poświęconego sprawie wychowania, mogącego się stać naszym regulaminem i poradnikiem dla matek, ojców, nauczycieli i wszystkich których pośrednio lub bezpośrednio obchodzi wychowanie młodego pokolenia.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Poznań, 31 maja.

Przyjazd następcy i następczyni tronu włoskich do Berlina uskuteczniony 28 b. m. z pominięciem Wiednia, ażeby trzymać do chrztu dziecko następcy tronu niemieckiego, uważają i ogłaszają pisma włoskie słusznie nie jako prosty akt grzeczności, lecz za objaw ważny ścisłych stósunków politycznych pomiędzy Włochami i Niemcami.

Oberwanie się obłoków w nocy z 25 na 26 m. b. zalało i spustoszyło piątą część Czech, zarwało setki domów, pozbawiło niemniéj ludzi życia i wyrządziło szkody wiele milionów wynoszące. Te wylewy miały także miejsce w południowych Niemczech, jak poprzednio w południowych Węgrzech.

Dnia 27 maja przyjął wydział konstytucyjny Rady państwa austryackiéj wszystkie artykuły ułożonego przez podkomitet projektu galicyjskiéj ustawy. Dr. Rechbauer zapytuje następnie, jak się rząd zapatruje co do łączności ustawy galicyjskiéj z reformą wyborczą. Minister prezydent oświadcza, iż rząd jest przeciwny połączeniu obu spraw. Reforma wyborcza wniesiona będzie w sesyi jesiennéj.

Minister spraw wewnętrznych oświadcza, iż rząd mniemał, że sprawa ugody galicyjskiéj nie przekroczy obrad wydziałowych i dla tego rząd zastanawiał się, czyli nie byłoby stosowném zapytać sejm galicyjski o zdanie o elaboracie. Rząd podziela zdanie wydziału, że sposób wyborów galicyjskich do Rady państwa ma być w swoim czasie razem z reformą wyborczą traktowany. Przypomina dawniéj uczynione oświadczenie, iż czas nadejdzie, że zgoda galicyjska będzie razem traktowaną w Izbach z reformą wyborczą, i dodaje, że to przyrzeczenie wtedy się spełni, jeżeli sprawa ugody galicyjskiéj na téj sesyi nie posunie się daléj, jak do załatwienia w wydziale konstytucyjnym. W jesieni wtedy obie sprawy mogą być razem traktowane.

Na wniosek Dr. Giskry wydział uchwalił z sprawozdaniem o elaboracie poczekać, aż referenci sprawę zdadzą z petycyi ruskich.

W Hiszpanii powstanie karlistowskie zakończy się amnestyą dla powstańców, którą marszałek Serrano wyrobić im przyrzekł, jeżeli pod tym warunkiem, jak oświadczają, broń złożą.

We francuzkiem Zgromadzeniu narodowém po mowie biskupa Dupanloup zakończono ogólne rozprawy nad prawem wojskowém. W ogóle zgadzają się wszyscy na projekt komisyi chociaż z zastrzeżeniami.

W Anglii w Leamington miał miejsce wielki meeting robotników polnych, na którym było reprezentowanych 18 hrabstw. Postanowiono utworzyć „Unią narodową robotników ręcznych“ i uczczono ten wypadek świetnym metingem publicznym, jak się telegram wyraża.

Senat kandyjski przyjął artykuły ugody w sprawie Alabamy dotyczące Kanady, natomiast życzenia Ameryki i Anglii w tym względzie nie zupełnie są jeszcze w zgodzie.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył prowincyonalnego dyrektora poborów, tajnego radzcę finansowego, Schob w Poznaniu, mianować tajnym nadradzcą finansowym.

Korespondencya Gazety Wielkopolskiéj.

Lubeka, 26 maja.

(Kilka uwag o banku hipotecznym.)

Korespondent wasz Z prowincyi pisze (nr. 20 Gazety), że dłużnik spłacając przez 35 lat rocznie po 7 od sta, za 100 talarów musi zapłacić 245 tal., zkąd konieczny dalszy wniosek, że tym sposobem zapłaci 145 tal. za wiele. Tak jednakże nie jest, bo przecież tak pożyczony kapitał jak też i owe trzydziestopięcioletnie spłaty, oprocentowane i skapitalizowane, muszą urosnąć do innych wyższych sum; chodzi tylko o stopę procentową, na którą się naprzód zgodzić trzeba.

Stopa procentowa pożyczek pupilarno-hypotecznych jest obecnie w Niemczech północnych 4 do $4\frac{1}{2}$ rocznie od sta, i lubo za ten ostatni procent pieniędzy bez trudności podostatkiem dostać można, to przecież zważywszy rozstrojone stósunki W. księstwa Poznańskiego i Prus wschodnich i zachodnich i zakorzenione tam lichwiarstwo, nie powinniśmy się zbyt dziwić, jeżeli i rzetelni nawet kapitaliści na tym procencie nie poprzestają i obliczają wyższy — byleby tylko nie lichwiarski. Za taki najwyższy a dla okolic wymienionych jeszcze słuszny procent, możemy uważać 5 od sta rocznie.

Przypuśćmy teraz, że bank meiningski pożycza dłużnikowi swojemu 100 talarów na 35 lat z warunkiem, że tenże procent ciągle do kapitału doliczać będzie, lecz zamiast spłaty na raz całkowitéj sumy w całéj wysokości, do jakiéj urośnie, będzie przez te 35 lat po 7 tal. rocznie składać, które oprocentowane, skapitalizowane i zsumowane mają tę spłatę przedstawiać, i spytajmy się, ile jedno i drugie wyniesie? oto formułka:

$$100.\left(\frac{105}{100}\right)^{35} = 551,6015...$$

odpowie nam, że 100 tal. z procentem po 5 od sta rocznie, oddane na skapitalizowanie, urosną w 35 lat do 551 tal. 18 srg., a formułka:

$$\left(\left(\frac{105}{100}\right)^{35} - 1\right)\frac{100}{5} \times 7 = 632,2421...$$

że składane przez 35 lat rocznie po 7 tal., na procent po 5 od sta i na skapitalizowanie, urosną do 632 tal. 7 srg. i 2 fenigów. — Zatém bank meiningski, otrzymawszy przez 35 lat po 5 talarów rocznie za każde pożyczone 100 jako czynsz, ściągnie w końcu z dłużnika za każde 100 talarów kapitału 180 tal. 19 srg. 2 fenigi, a więc 80 tal. 19 srg. i 2 fenigi więcéj, niż mu się należeć będzie.

Pierwszą myślą wywołaną takim wynikiem naszego rachunku musi być, że dłużnik nie potrzebuje płacić przez 35 lat po 7 tal. rocznie aby dług ze stu talarów umorzyć i że cel już w krótszym czasie osiągnie; to też formułka:

$$\frac{\log 7 - \log\left(7 - \frac{5}{100}100\right)}{\log\left(\frac{105}{100}\right)} = \frac{\log 7 - 2}{\log 1,05} = 25,6765...$$

wykazuje nam, że to już po 25 latach, 8 miesiącach 4 dniach ma miejsce i że bank meiningski niesłusznie przez ostatnie 8 lat, 3 miesiące i 26 dni spłaty te ściąga jeszcze.

Na pierwsze wejrzenie zdaje się być niesłusznem obliczanie tak pożyczonych jako też i spłacanych pieniędzy wedle jednéj i téj saméj procentowéj stopy, albowiem w takim razie zdaje się bank pracowałby bez korzyści, czego przecież wymagać od niego nie można; lecz zdaje się to tylko tak, bo w istocie rzecz ma się inaczéj. Uważmy sobie tak: w pierwszym roku po zaciągnięciu długu dłużnik jest winien 100 tal., a zapłaciwszy w końcu tego roku 7 tal., z których 5 jako czynsz a 2 na spłatę kapitału, będzie w drugim roku winien tylko 98 tal., których oprocentowanie kosztuje już tylko 4 tal. 27 srg., a że zawsze płacić musi po 7 tal., to spłacając drugą ratę spłacić na dług już 2 tal. 3 srg,. a wysokość długu w roku trzecim będzie już tylko 95 tal. 27 srg. Postępując tak daléj, spłaci 3ią ratą 2 tal. 6 srg. 2 fg., 4tą 2 tal. 9 srg. 5 fg., 5tą 2 tal. 12 srg. 11 fg., 6tą 2 tal. 16 srg. 7 fg., 7mą 2 tal. 20 srg. 5 fg., 8mą 2 tal. 24 srg. 5 fg., 9tą 2 tal. 28 srg. 8 fg., 10tą 3 tal. 3 srg. 1 fg., i t. d., a 25tą ratą spłaci 6 tal. 13 srg. 6 fg., gdzie już cała suma tych spłat wynosić będzie 95 tal. 13 srg. 8 fg., a reszta długu 4 tal. 16 srg. 4 fg. Widzimy zatém, że dłużnik, zaliczając wszystko jako spłatę, co płaci, a czego płacić nie potrzebuje, wierzyciela żadną miarą nie krzywdzi.

Oczywistém jest, że bank meiningski nie kontentuje się pięcią procentami i oblicza sobie daleko więcéj, i lubo matematyczne obliczenie tychże nie jest możliwém — matematyka tu nam jakoś nie dopisuje —, to przecież probując to w tę, to w ową stronę, możemy się o tyle do prawdy przybliżyć, że już ostateczna niedokładność za nic uważaną być może. Otoż jeżeli nie pożałujemy pracy i poszukamy, to znajdziemy, że bank meiningski oblicza sobie za każde 100 talarów 6 talarów 3 sgr. i 9 fenigów rocznego czynszu, a dłużnikowi policza tylko 26 sgr. i 3 fen. jako spłatę na kapitał! — doprawdy, procencik za dług pupilarno-hypoteczny, jakiego i żaden Żyd lichwiarz wstydzić się nie potrzebuje! —

Na zakończenie dodać muszę, że spłacanie ratami długów hypotecznych nie jest żadnym nowym wynalazkiem i że w Rosyi istnieje w każdéj gubernii urząd pod nazwą: „Prikaz obszczestwiennawo prizrienija,“ który się podobnemi interesami trudni. Między zakładami moskiewskiemi a bankim meiningskim istnieją jednakże zasadnicze różnice, których tu zestawiać nie będę i poprzestanę jedynie na wytknięciu głównych przepisów, którémi się moskiewskie instytuta kierują.

„Prikazy“ moskiewskie wypożyczają pieniądze tylko albo na 26, albo na 37 lat, a w 1. razie na procent po 7 rocznie, a w drugim po 6. Jeżeli dłużnik nie uiści się na czas z opłatą procentów, to dostaje ostrzeżenie trwające cztery tygodnie, w przeciągu których jeszcze bez strat zapłacić może. W miesiąc po niezapłaceniu procentów sekwestruje się dłużnikowi zastawiony majątek, a w sześć miesięcy wystawia się takowy na publiczną sprzedaż; dłużnik może tu aż do uderzenia młotkiem licytatora spłatą procentów i powstałych kosztów sprzedaży majątku zapobiedz. Kupujący takowy majątek z publicznéj licytacyi obowiązuje się w obec urzędu jedynie tylko do spłat ciążących na tymże majątku pozostałych jeszcze rat, reszta zaś, co dopłaci, otrzymuje dawniejszy właściciel.

NIEMCY.

— Berlin, 29 maja. *Prov Corp.* poczyna doniesienie swoje o zasuspendowaniu ks. Namszanowskiego w te słowa: "Ponowny wyzywający krok duchowieństwa katolickiego zniewolił rząd pruski do rozporządzenia bardzo stanowczego odporu.“ Zdawałoby się, że co najmniéj pół armii pruskiéj uprowadzono do Rzymu, a tu dalsze opowiadanie powtarza znane zatargi o kościół św. Pantaleona w Kolonii. Kościół ten od dawna służy do katolickiego i ewangielickiego nabożeństwa, dla tego pisma berlińskie pojąć nie mogą, czemu rażą „starokatolicy,“ kiedy z ewangielikami zgoda była tak długo? Naturalnie widzą w tém dowód, że nie o zasady, ale o czynienie rządowi trudności chodzi biskupowi i Rzymowi. Katolicy wiedzą jednak, że nabożeństwo ewangielickie odbywa się bez sakramentalnych aktów, podczas gdy „starokatolicy“ ofiarą mszy św. sakramentalny obrządek sprawiają na tym samym ołtarzu, na którym następnie kazano katolickiemu duchownemu przystępować do mszy św. To się nie zgadza z zasadą praw kościelnych i koniec! — od tego nie ma odwołania! — Odroczenie izb sejmu pruskiego jest rzeczą umówioną z rządem. W przyszłym tygodniu mają się obce izby zebrać, parę dni radzić, a potem same z swego łona wnieść o odroczenie aż do jesieni, uradzić potrzebne o tem prawo i rozjechać się bez dyet na czas odroczenia.

— Posiedzenie sejmu niemieckiego dzisiejsze dotknęło bardzo drażliwéj sprawy. Niewyczerpany w projekty do praw Lasker wniósł o zmianę 4. artykułu konstytucyi niemieckiéj a to w tym celu, aby wszelkie cywilne i kryminalne prawodawstwo zlać na parlament niemiecki, a zatém odjąć je krajom związkowym i sejmy bawarski, wirtembergski i t. d. zrobić sobie takiemi pogadankami miejskich rajców. Zastępcy rządów południomych, jak Bawaryi, Wirtembergii i Saksonii także oparli się temu — pruski zastępca słowa nie wyrzekł. Południowcy widzą coraz jaśniéj, jaki los czeka ich indywidualność i odrębność, te drugie nabytki tylu wieków

— Bawi obecnie w Berlinie na cesarskim dworze włoski następca tronu książę Humbert z żoną; przybyli podawać do chrztu najmłodszą córeczkę następcy tronu pruskiego. Na wiązarek przywiozła włoska para kosztowny amulet, brylantami wysadzany. Cenę podarku podają na 80,000 tal.

— Nowe prawo hipoteczne publikowane zostało.

— Ks. Bismarck przyjeżdża w tych dniach do Berlina.

AUSTRYA i WĘGRY.

— Wiedeń, 29 maja. Cała uwaga ludów państwa austro-węgierskiego zwrócona obecnie na Czechy, a to tém bardziéj, ponieważ w skutek śmierci arcyksiężny Zofii matki panującego obecnie cesarza, rada państwa zawiesiła obrady swoje. Zwrócona zaś jest na Czechy dla tego, ponieważ kraj ten ogromném nawiedzony został nieszczęściem. Było to w sobotę, dnia 25 b. m. po południu, kiedy nad miastem Hołubkowem oberwała się nagle chmura i w okamgnieniu całą zalała okolicę. Jak zwykle w takich razach bywa w Austryi, lekceważono pierwsze przesłane o tém do Pragi telegrafem wiadomości; nie zrobiono więc nic, coby grożącemu mogło było zaradzić nieszczęściu. To też przed północą jeszcze dnia tego Mołdawa wystąpiła z brzegów swoich, zalewając wszystkie nad nią położone części miasta.

Lecz nie tylko Praga nawiedzoną została; straszniejszemi daleko są klęski innych miast i okolic. I tak obliczają straty zrządzone powodzią w pilzeńskim obwodzie na 100,000 złr.; w sateckim na kilkakroć tysięcy a prócz tego zginęło tam 50 ludzi, 20 domostw zabrała woda i 6 zniszczyła mostów. W Podersamie dochodzą straty również do kilku kroć sto tysięcy złr. — W Berunie cukrownia poniosła stratę 25,000 złr., w Ktopku w obwodzie Horowickim zapadły się 4 domy a kilka osób utonęło. W Holeticu stróż kolejowy wraz z familią całą zabity został w domu, w którym mieszkał a który woda zerwała.

W ten sposób nawiedzonemi daléj zostały Kriegern, Dobiszan i Trnowan, gdzie potoki większą część domów zabrały. Wszystkie tam mosty zostały zerwane, drogi zepsute a pola i łąki zasypane kamieniami, gruzem i piaskiem. Ogromnemu téż zniszczeniu uległa kolej busztieradzka; tama została tam w kilku miejscach przerwaną. Największą jednak stratę materyalną poniósł zamek Liborice, gdzie potoki powyrywały w parku stuletnie drzewa, zniszczyły oranżerye, domy i zabrały z sobą; przy tém zginęło prócz tego 14 ludzi. Gorzéj jeszcze srożył się rozpasany żywioł w Szelofen, leżącém poniżéj mostu kolei busztieradzkiéj. Wieś ta zupełnie zburzoną została a 30 ludzi zginęło w potokach. Wszelkie przytem nadzieje co do sprzetu chmielu zostały zniszczone.

W obec podobnego nieszczęścia odbyła się wczoraj w południe rada ministrów, by obmyśleć środki, jakieby przedsięwziąć należało dla ulżenia tak okropnemu nieszczęściu. Tymczasem przeznaczył już cesarz z własnéj szkatuły 10,000 złr., które do dotkniętych najbardziéj powodzią okolic zawiózł adjutant cesarski hr. Pejacsewicz a wydział krajowy przeznaczył na tenże cel 100,000 złr. Równocześnie wezwał namiestnik wszystkich starostów, aby tworzyli po kraju komiteta, któreby zbierały składki dla nieszczęśliwych mieszkańców dotkniętych powodzią okolic.

Arcyksiężna Zofia, urodzona dnia 27 stycznia 1805 roku, zmarła dnia wczorajszego po 3 godzinie z rana, była córką bawarskiego króla Maksymiliana Józefa i drugiéj małżonki jego Karoliny, księżny badeńskiéj.— Od dnia 4 listopada 1824 r. zaślubioną była z arcyksięciem Franciszkiem Karolem. Siostrami jéj są: Marya, owdowiała małżonka króla saskiego Augusta, Elżbieta, owdowiała królowa pruska; Amalia, małżonka obecnego króla saskiego Jana, i Ludwika Wilhelmina, małżonka księcia bawarskiego Maksymiliana Józefa, matka obecnéj cesarzowy austryackiéj; jedyny jéj brat Karól Teodor jest bawarskim feldmarszałkiem.

FRANCYA.

— Paryż, 28 maja. W Izbie przychodzi nareszcie do drugiego czytania prawa o wojskowości. Kilkunastu mówców jest zapisanych i 27 poprawek zaprojektowa-

nych. Pierwszy mówi jenerał Chanzy, który uprasza Izbę, ażeby z wielu względów projekt tak dojrzale już obmyślany bez dłuższych rozpraw przyjąć zechciała. Mimo to jenerał Trochu, obiecawszy niedawno, że raz jeszcze głos zabierze a potem usunie się od życia publicznego, chce słowa swego dotrzymać. Jenerał, który w polu nie dowiódł podobno wielkich zdolności, z trybuny mówi bardzo dobrze, tym razem może lepiéj jak kiedykolwiek. Prawica i lewica na przemiany mu przyklaskują. Mówca kończy tém, że trzeba będzie jednego lub pary pokoleń, nie „ażeby się odemścić na nieprzyjacielu, do tego jeszcze daleko, ale żebyśmy sami nad sobą odnieśli zwycięztwo.“

Po jenerale Trochu, którego mowa zamknęła pierwsze posiedzenie (28o), na następném półkownik Denfert, głośny obrońca Belfortu rozwijał swój projekt polegający na tém, ażeby edukacya wojskowa dla każdego obywatela zaczynała się w szkołach, zaczynała się od 13 r. życia. O godz. 4téj przychodzi koléj na ks. Aumale. Książe widocznie nie nawykł do mównicy, postawa jego i giest nie są bez przygany, z tém wszystkiem mówi dobrze, głosem mocnym, i jak nie trudno zgadnąć jest b. pilnie i uważnie słuchanym. Mówca jest za powszechnym obowiązkiem wojskowym, a jednocześnie też za corocznem wcieleniem do armii całego kontygensu wojskowego. Zdaniem jego w projekcie do prawa znajdują się rozporządzenia, z których jedne wydają mu się bardzo dobre inne nader niefortunne; ale trzeba umieć zrobić ofiarę ze swoich idei, jak tego mamy przykład z góry, dodał spozierając na p. Thiersa.

Z końcem mowy ks. Aumale publiczność opuściła salę, aczkolwiek dwóch jeszcze mówców głos zabierało.

WŁOCHY.

Hr. Cambray-Digny otrzymał, jak wiadomo, od rządu polecenie odłączenia kolei północno-włoskich od południowo-austryackich. Oświadczył on gotowość spełnienia rozkazu, zrobił przecież uwagę, żewydaje mu się niestósownem wyznaczenie ze strony Włoch senatora i byłego ministra. podczas gdy rząd austro-węgierski powierzył tę czynność radzcy departamentu handlowego. Dla tego to włoski minister spraw wewnętrznych, uwiadamiając gabinet wiedeński o wyborze senatu Cambray-Dign'ego na zastępcę Włoch w rzeczonéj sprawie, wyraził zarazem życzenie, aby i ze strony Austryi wyznaczono osobę zajmującą w monarchii austro-węgierskiéj niemniéj ważne stanowisko polityczne, jak Cambray-Digny we Włoszech.

W sobotę rano. jak donosi „Catolique“, przyjmował ojciec św. na prywatném posłuchaniu komendanta Figueirego, ministra Brazylii przy stolicy apostolskiéj, zamieszkałego w Rzymie. Przyjmował nadto wiele innych znaczniejszych osób, pomiędzy innymi generała Dominikanów, O. Jandel'a, przełożonego jednéj z tych instytucyi pobożnych w Rzymie, które obecnie przeszły w ręce nowych panów.

W sali konsystoryalnej znalazł Ojca św. liczne zgromadzenie katolickich artystów wraz z żonami, pragnących mu okazać swoją rzetelną miłość i przywiązanie. Pietro Mataloni, który stał na czele deputacyi, odczytał długi i wzruszający adres, wyrażający w imieniu wszystkich uczucia ożywiające członków deputacyi i błagający o apostolskie błogosławieństwo, poczem ofiarował ojcu św. wspaniały, drukowany adres z podpisami wszystkich obecnych. Inny deputowany złożył ofiarę pieniężną, którą poczciwi artyści dali jako zadatek miłości synowskiéj względem ojca św., prześladowanego i obdartego przez nieprzyiaciół.

Na widok przywiązania i zapału zgromadzonych około tronu papiezkiego artystów, powstał ojciec św. i z promieniejącém obliczem odpowiedział kilkoma pięknemi słowy na gorącą mowę jednego z deputowanych, poczém przypuścił wszystkich do ucałowania świętego pierścienia.

Tegoż dnia wieczorem o godzinie 8 udał się papież w zamkniętym powozie aż do Porta del Popolo i Porta Angelica, ztąd powrócił do Watykanu.

Kardynał Antonelli oświadczył wszystkim członkom ciała dyplomatycznego i polecił wszystkim nuncyuszom, aby oświadczyli rządom, przy których przebywają, że Papież raz na zawsze nie może przyjmować duchownego posła, ani dyplomaty, któryby był zarazem uwierzytelniony u Wiktora Emanuela, — boby to dla wielu mogło się stać przyczyną utwierdzenia w błędnem mniemaniu, że stolica apostolska obyć się może bez świeckiéj władzy. Ojciec św. uważa się owszém za prawnego świeckiego i politycznego władzcę ojcowizny św. Piotra, Umbrii, Marki i Romanii i jako taki przez wszystkie dwory chce być uważanym — w przeciwnym zaś razie ich reprezentantów przy swoim dworze uważa za zbytecznych.

Izba deputowanych zajmowała się na dniu 25 maja etatem ministerstwa sprawiedliwości. Ratazzi korzystając ze sposobności, zainterpelował ministerstwo, kiedy zamyśla przedłożyć tak ważne prawo o religijnych korporacyach. Minister sprawiedliwości, Falco, tłómaczył zwłokę, wyliczając trudności zadania i potrzebę dłuższego jeszcze zastanowienia się nad niém. Na wniosek Mizelego uchwaliła izba, aby ministerstwo jeszcze w bieżącym roku podało projekt do prawa o religijnych korporacyach i dobrach kościelnych, poczém posiedzenie zamknięto.

Wedle dzienników medyolańskich Lago maggiore wystąpiwszy ze swego łożyska, Aronę, Luino i Pallanzo o wielkie przyprawiło szkody. W Strezie wdarła się woda do pałacu księżniczki Genueńskiéj; zaledwie miano dość czasu, aby konie ze stajni wyprowadzić. W Padwie tak wezbrał Ticino, że z obawy przed zerwaniem tam wstrzymano komunikacyą kolei żelaznéj pomiędzy Medyolanem i Vigevano. Również i jezioro Como coraz bardziéj wzbiera.

Ostatnie telegramy.

Wersal, 30 maja. W dalszym ciągu obrad nad prawem rekrutacyjném przyjęło Zgromadzenie narodowe artykuł jego 5, zaprowadzający ogólną służbę wojskową i oznaczający czas służby, znoszący daléj zastępstwo i odejmujący żołnierzom pod bronią będącym prawo do udziału w wyborach. Artykuł ten przyjęty został 639 głosami przeciw 84.

— Madryt, 30 maja. Jenerał Echague odjeżdża dzisiaj wieczorem do armii, aby na miejscu marszałka Serrano objąć naczelne dowództwo. Serrano ma stanąć przed kongresem, aby się usprawiedliwić z postępowania swego z karlistami.

— Berlin, 31. maja. Delegowani wszystkich tutejszych rzemiosł i procederów, tak chlebodawcy jak czeladnicy należący i nie należący do cechów, zapozwani zostali na dzień 4 czerwca na salę obywatelską nowego ratusza celem narady nad utworzeniem procederowych sądów polubownych.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 31 maja. Zmieniają się ludzie! P. **Lucke**, dotąd nauczyciel gimnazyalny w Chojnicach a teraz mianowany radzca szkólny katolicki w Poznaniu, jest prawda ten sam, o którym pisaliśmy poprzednio, jednakże puścił się w ostatnim czasie drogą niezgodną z jego przeszłością i wychowawiem katolickiém. Jak się z pewnego źródła dowiadujemy, podpisał pan Lucke w przeszłéj jesieni protest przeciw dogmatowi o nieomylności i zajął stanowisko tak zwane starokatolickie. Żałując, że z wychowańców Tow. pomocy naukowéj pieniądze polskie takiego, choć wyjątkowo, doczekały się owocu, zapisujemy ze smutkiem ten krok rządu, jako wyraźny dowód, pod jaki to dozór katolickie szkoły oddać zamierzają. Nie dosyć bowiem na tém, że złamano dotychczasowy zwyczaj na słuszności oparty i po długim szeregu radzców szkólnych z duchownego stanu, powołano świeckiego uczonego, ale wybrano sobie z umysłu osobistość, która swój antikatolicki kierunek tak wyraźnie uwydatniła dowodząc, że o religijne wychowanie szkoły katolickiéj mało będzie dbała i przyłoży zapewne ręki do jak najszybszego zbezkonfesyonowania szkół naszych.

— W środę rano o godz. 8 wypadł **pięcioletni chłopiec** z okna na drugiém piętrze w domu przy ulicy św. Wojciecha nr. 48 na bruk i — rzecz dziwna — nie poniósł wcale szwanku.

— We wtorek uwięziono **czeladnika** krawieckiego, który wykroczył przeciwko §. 174 prawa karnego.

— Wedle doniesienia *Koenigsb. H. Ztg.* jeszcze r. b. rozwiązaną będzie **dyrekcya kolei wschodniéj w Bydgoszczy** a na jéj miejsce ma być urządzoną centralna dyrekcya w Berlinie z poddyrekcyami w Bydgoszczy i Królewcu.

— **Minister wojny** wezwał naczelnych komendantów i prezydentów do zwócenia uwagi komisyom egzaminacyjnym dla jednorocznych, na obowiązek przekonania się przed przypuszczeniem do egzaminu, o zgłaszających się, czy istotnie w tym obwodzie stawiać się są obowiązani lub czy tylko chwilowo (n. p. dla przygotowania się do egzaminu) **przebywają** w miejscowości, działalnością komisyi objętéj.

— W mieście **Ostrowie** (a nie w Bydgoszczy, jak chce *Ostdeutsche Zeitung*) założył p. J. Landé filią Wrocławskiego banku wekslarskiego. Dziwi nas bardzo, że dotąd nie ma w tém mieście agencyi banku Kwilecki, Potocki i Sp., choć jak nam donoszą ztamtąd, nie brak tam osób, któreby się podjąć mogły podobnego przedsiębiorstwa.

— Radzca policyjny **Rose**, który przez dłuższy czas urzędował w Poznaniu, umarł 29 b. m. w Berlinie. dokąd go przeniesiono przed kilku laty.

— W Toruniu, jak donoszą, na Rybakach i Bydgoskiém przedmieściu pojawiły się **petocie**; dla tego też zabroniono już wojsku zbliżać się do tych ulic.

Czytamy w Cozrespondence de Genève. W chwili oddania pisma pod prasę, otrzymujemy z Berlina ważną a dziwnie wstrętną wiadomość: oto rząd pruski wydał rządowi rosyjskiomu część papierów pochwyconych u ks. kanonika Koźmiana, dotyczącą stósunków Stolicy apostolskiéj z katolikami Rosyi i Polski. Niepojęta ta usłużność pociągnie za sobą prawdopodobnie liczne ofiary.

Naczelnicy centralnéj administracyi prowincyi Poznańskiéj hr. Koenigsmarck i p. Wegnern otrzymali z tego powodu piękne dekoracye rosyjskie, a jak gdyby dla dodania gorzkiéj i okropnéj ironii do tego pierwszego skandalu, wybrano dla ozdobienia tych panów order św. Stanisława. Panowie urzędnicy pruscy otrzymują przeto starożytną dekoracyą polską za wydanie papierów, które niejednemu Polakowi wyjednają paszport ua Sybir.

(?) **Z Pleszewskiego**, 26 maja. (Wiece rólnicze — Czasopisma polityczne — Kasa pożyczkowa i oszczędności (spółka zapisana) — Błogosławieństwo w dzieciach.)

Towarzystwo rólnicze dla powiatów pleszewskiego i odalenowskiego wydało do naszych włościan, w skutek uchwały na ostatniém posiedzeniu zapadłéj, następującą odezwę:

„Ziemia nasza, to nasza ojczyzna, to nasza matka i jak matka dzieci swoje wykarmi, wypielęgnuje, wyżywi i przyodzieje, tak i ta matka nasza ziemia nas żywi i przyodziewa, lecz tak jak Pan Bóg przykazał, ażebyśmy w pocie czoła naszego pracowali, tak ta ziemia tylko wtenczas hojnie nas wynagradza, jeżeli nie szczędzimy dla niéj trudu i pracy.

Każdy gospodarz wie i przekonany jest, że im więcéj pracuje i tę ziemię lepiéj uprawia, tém hojniejszego może się od niéj spodziewać wynagrodzenia i tyle mu wyda, że się może utrzymać przy tym swoim kawałku ziemi, który w spuściźnie mu został po ojcach i nie da go sobie wydrzeć cudzoziemcom.

Chcąc jednakowoż w téj ziemi stósownie pracować, potrzeba na to pewnych wiadomości, to jest trzeba się znać na gospodarstwie i takowe polepszać o ile nas doświadczenia nasze pouczają i o ile takowe już za dobre uznane zostały, a nie trzeba się tylko oglądać na to, aby pan Bóg dał dobre urodzaje, bo i pan Bóg ludziom leniwym i niegospodarnym nie błogosławi. Nie każdemu jednakowoż jest dana sposobność uczenia się dobrego gospodarstwa i dla tego jak w Księstwie tak i w Prusach zawiązały się towarzystwa rólnicze w tym celu, aby się wzajemnie pouczać i wzajemnie radzić, jak to najlepiéj pracować w téj ziemi i gospodarować, aby nam tyle wydała, ażebyśmy się przy niéj utrzymać mogli i nie dali się z niéj wyrugować.

Do towarzystw tych rólniczych jednakowoż do tego czasu mało jeszcze stósunkowo przystępuje włościan, a kółka włościańskie nie wszędzie dosyć licznie odwiedzane bywają, dla tego postanowiło Towarzystwo rólnicze dla powiatów pleszewskiego i odolanowskiego, aby urządzić w tych powiatach a mianowicie w Ostrowie, Raszkowie, Pleszewie i Jarocinie co pół roku wiece rolnicze, na które wszyscy gospodarze przybyć mają czy są członkami Towarzystwa lub nie. Na tych wiecach rólniczych radzić będziemy o naszych gospodarstwach, o naszych stowarzyszeniach jak i bankach hipotecznych dla włościan, aby nie tylko wspólnie pomyśleć o gospodarstwie, ale i zkąd brać pieniądze, aby nas lichwiarze tak nie odzierali, a jak się po trosze dołożemy do tych banków, to nie jednego z biedy wyratujemy i wyrwiemy z rąk żydowskich i lichwiarskich. Tak więc gospodarze przybywajcie licznie z tych okolic, gdzie te wiece odbywać się będą, abyśmy wspólnie pracując i radząc, da pan Bóg, lepszéj doczekali się przyszłości.“

W skutek powyższéj odezwy odbył się już pierwszy wiec rólniczy w Raszkowie dnia 16 maja r. b. o godzinie 3ciéj z południa. Z jakiém powodzeniem się odbył, nie doszły nas żadne wiadomości. Drugi wiec rólniczy odbędzie się w Jarocinie dnia 17 czerwca br. Byłoby bardzo korzystnie gdyby tutejsze Towarzystwo rolnicze kazało swą odezwę w kilkudziesiąt egzemplarzach wydrukować i rozesłać po wsiach, bo chociaż wszystkie zebrania każdą razą mają być ogłoszone w *Przyjacielu Ludu*, wiadomość o nich nie dojdzie każdego włościanina. Osobliwie w pierwszym czasie po zapadłéj uchwale o wiecach zdaje nam się rozdzielenie odezw pomiędzy włościanami konieczném.

W urzędzie pocztowym w Pleszewie zaabonowano w bieżącym kwartale następujące czasopisma polityczne. Najwięcéj, bo 36 egzemplarzy *Przyjaciela Ludu*, potém 25 egzemplarzy *Dziennika Poznańskiego*, daléj 12 egzemplarzy *Gazety Wielkopolskiéj*, 9 *Kuryera Poznańskiego*, 7 *Orędownika*, 4 *Katolika*, 1 egzemplarz *Gazety Toruńskiéj*. Nadto jest zaabonowanych 9 egzemplarzy *Ziemianina*, 7 *Przyjaciela* dzieci i młodzieży, 4 *Tygodnika Wielkopolskiego*, 3 *Poradnika gospodarczego*, 3 *Gospodarza* i 1 *Zwiastuna Górnoszląskiego*, razem więc 13 czasopism wychodzących w państwie Pruskiém w 121 egzemplarzach. Jeżeli uwzględnimy, że w powiecie pleszewskim jest 9 ekspedycyi pocztowych tj. w Pleszewie. Kotlinie, Jarocinie, Mieszkowie, Nowem mieście, Karminie, Sobótce, Bogusławiu i Robakowie, to przyznać musimy, że cyfra 121 zaabonowanych czasopism, nie licząc pism galicyjskich i z Kongresówki, na jedną ekspedycyą poczty jest znaczną.

Od 1 kwietnia r. b. rozpoczęła swe czynności spółka zapisana, Kasa Pożyczkowa i Oszczędności w Pleszewie. Z następującego bilansu przekonamy się najlepiéj, jak znaczny miała obrót w pierwszym miesiącu istnienia.

Bilans za miesiąc kwiecień 1872 r.

Winien tal.	sg	fn		Ma tal.	sg	fn
10,906	3	9	rachunek kasy	10,905	4	11
—	—	—	majątek kasy (fundusz rezerwowy) .	374	21	4
—	—	—	udział członków	1,922	—	9
—	—	—	rachunek depozytów.	498	17	9
24	20	7	rachunek oszczędności	4,461	2	11
10,752	—	—	rachunek weksli	3,507	—	—
—	2	4	rachunek procentu	137	7	6
9	12	—	rechunek utensyliów i inwentarza. .	—	—	—
119	—	—	rachunek kosztów administracyi (druki ustaw i ksiąg kasowych)	5	13	8
21,811	8	8	razem	21,811	8	8

Dziś w nocy powiła kobieta starozakonna w Pleszewie troje dziewcząt. Ciekawość tylko, czy się utrzymają wszystkie przy życiu.

Rozmaitości.

— **W Algierze** była jakaś uroczystość śpiewacka, z któréj donosi uczestnik Szwajcar ciekawy spis potraw śpiewakom podanych. Na śniadanie: kawa mokka, mleko wielbłądzicy, trzcina cukrowa, jaja krokodyle i strusie. Na obiad: zupa żółwia, kotlety z szakala, chléb z manny, nadziewany haj, pałki z gazeli, potrawka z hyeny, polędwica z girafy, lwia pieczeń, orzechy kokosowe, banany i daktyle, wino palmowe. Wieczorem: sorbet i białe jagody. Co kraj, bo inny obyczaj a i kuchnia inna.

— **Chiny.** Owdowiałe cesarzowe matki wydały trzy dekreta. Pierwszy ogłasza, że obrały na przyszłą cesarza żonę Alutę Mongołkę, córkę Tszungtszi a wnuczkę Sajszanga mandaryna mongolskiego. Aluty matka jest córką Tau-hua, księcia tszekskiego, zaciętego nieprzyjaciela Europejczyków, którego za to cesarzowe matki przy pomocy księcia Kung z urzędu w r. 1861 zrzuciły. Cesarz ma już 17 lat po chińsku licząc, bo po europejsku brakłoby mu jeszcze dziewięć miesięcy tego życia, którego my sobie nie liczymy. Drugi dekret mianuje trzy damy członkami haremu cesarza. Jedna z nich jest córką wspomnianego powyżéj księcia Sajszanga, a więc stryjenką cesarzowéj Aluty, pierwszéj żony cesarza. Trzeci dekret rozkazuje urzędowi astronomicznemu, ażeby jak najprędzéj wybrał najszczęśliwszy dzień w październikn na dzień ślubny. Po ślubie cesarz stanie się pełnoletnim. Przemądre to prawo powinnoby i u nasbyć zastósowane, nie mielibyśmy bowiem tylu starych kawalerów a przynajmniéj uważanoby ich i traktowano jako małoletnich. Spodziewają się, że na wiosnę przyszłego roku uzyskają konsulowie mocarstw europejskich posłuchanie i zaakredytowanie, czego dotąd nie mogli było uzyskać. Ważna to bardzo dla Europejczyków kwestya. Są nadzieje, że cesarzowi chińskiemu przez jego upełnoletnienie otworzą się oczy i nareszcie Chiny staną się przystępne wpływowi europejskiéj cywilizacyi.

Kronika bibliograficzna i literacka.

— **Ruskich pism peryodycznych w Galicyi** jest ogółem sześć, z tych trzy, mianowicie *Osnowa* (polityczne), *Prawda* (literackie) i *Uczytel* (pedagogiczne) redagowane są w pojednawczym duchu programu p. Ławrowskiego; drugie trzy mianowicie *Słown* we Lwowie a *Ruska Radn* i *Nauka* w Kołomyi, oba pod redakcyą ks. Naumowicza ze Strzylcza, pisane są w duchu moskalofilskim.

Niezaprzeczenie najzdolniejszym ruskim publicystą jest w Galicyi p. Ksenofont Klimkowicz, szkoda tylko, że niedbały. W redaktorze *Słowa* p. Płoszczańskim ma on niebezpiecznego, bo niezmiernie ruchliwego przeciwnika. Niebezpieczniejszym jednak od p. Płoszczańskiego jest ks. Naumowicz. Jestto moskalofil i niezmordowcny krzewieiel zawiści do Lachów i do unii między ludem wiejskim na Rusi.

— **Gospodarza** wyszedł nr. 21 i zawiera:

Jak trzeba podorywać gnój? — Nauka o pszczołach, napisał M. Koczorowski. — Kilka słów o czystości i schludności w domu. **(Gazeta Toruńska.)**

Przybyli do Pcznania.

dnia 31 maja.

BAZAR. Nidrowski z Warszawy, Trzciński z Gniezna, hr. Dąmbski z Kołaczkowa, dr. Rymarkiewicz z Zaborowa, hr. Szumiński z Torunia.

OEHMIGA HOTEL FRANCUZKI. Brzeski z Cieślina, Sikorski z Kosztowa, Brodnicki z żoną z Nieświatowic, Gutowski z żoną z Odrowąża.

HOTEL DU NORD. Połczyński z Zakrzewa.

HOTEL PARYZKI. Drwęski z Glinna, Nitkowski z Królestwa Polskiego.

HOTEL BERLIŃSKI. Bracia Duszyńscy z Warszawy.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

— **Wełna.** Wrocław, 29 maja. Chociaż w tym roku mniéj niż kiedykolwiek, można jakiebądź wnioski stawiać co do cen na przyszłym wełnianym jarmarku, to jednak z niejaką pewnością twierdzić można, że wełny dorze prane i sortowane będą poszukiwanemi, i że średnio o 3 do tal. na centn. wyższą cenę otiągną.

W ostatnich czasach handlarze jeżdżąc po wsiach, dosyć znaczne masy zakupili, z których już największą część odebrali. Pranie wełny w ogóle zadowalnia; są nawet stada, których pranie wybornie się udało. Niemiejscowych a szczególnie zagranicznych kupców, dotąd bardzo mało przybyło.

— **Bydło.** Berlin, 28 maja. (Nowe targowisko). Dzisiejszego dnia przywieziono 2342 sztuk rogatego bydła, 5040 nierogacizny, 10,748 owiec, 1151 cieląt. Na rogaciznę nie było wielkiego popytu tak samo, jak i w przeszym tygodniu, chociaż wtenczas mniéj przywieziono, a kupiono nieco dla wywozu. Mimo to nie wiele pozostało na składach.

Za I. gatunek płacono 18—19 tal.; za II. 14—15; za III. 10—11 tal. za 100 ft.

Na nierogaciznę także nie wiele było popytu. Zaledwie za wyborowy towar płacono od 18—18½ tal. za 100 ft.

Targ na cielęta wcale nie był ożywiony i producenci musieli się kontentować cenami przeszłego tygodnia.

Za skopy płacono po 7½—8 tal. za 45 ft. Na średni i podrzędny towar odbyt był bardzo mały.

Giełda poznańska, 31 maja.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu, dnia 31 maja 1872 roku.	CENY: Najwyż. tal.	sgr.	fen.	Średnia. tal.	sgr.	fen.	Najniższa tal.	sgr.	fen
Pszenicy pięknéj, szefel po 42 kil.	3	12	6	3	5	—	3	2	6
„ średniéj „ 42 „	3	—	—	2	27	6	2	25	—
„ pośledn. „ 42 „	2	22	6	2	21	3	2	20	—
Żyta ciężkiego „ 40 „	2	6	6	2	6	—	2	5	—
„ średniego „ 40 „	2	4	—	2	3	—	2	2	—
„ pośledn. „ 40 „	2	1	—	2	—	6	2	—	—
Jęczmienia wielk. „ 37 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ drobn. „ 37 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Owsa „ 25 „	1	10	—	1	7	6	1	5	—
Grochu do gotow. „ 45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Grochu na paszę „ 45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „ 45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „ 37 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „ 37 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tatarki „ 35 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofli „ 50 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Wyki „ 45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Łubinu żółt. „ 45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ niebiesk. „ 45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czerw. cent. po 50 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „ 50 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Poznańskie 3½% listy zastawne 94¾ tal. żądano. — Poznańskie 4% nowe listy zast. 92¼ tal. pł. — Poznańskie listy rentowe 94½ tal. żąd. — Pozn. 5% obligacye prow. 100¼ tal. ż. Pozn. 5% obligacye powiat. 100 pł. — Poznańskie 4½% oblig. powiatowe 94 tal. płac. — Oblig. pozn. mel. Obry — pł. — Obl. miejsk. II em. 4% 91½ tal. żąd. — Oblig. miejsk. 5% 100 tal. pł. Pruskie 3½% obl. państ. 91 żąd. Rosyjskie banknoty 82½ tal. pł. — Półn.-niemiecka pożyczk. związkowa 101⅛ tal. płacano. — Tellus Actien (Bniński, Chłapowski, Plater et Comp. — tal. — Akcye banku prow. pozn. 114 tal. pł. — Pruska 4% państwowa pożyczka — tal. żąd. — Zegraniczne banknoty $99\frac{5}{6}$ tal.

Żyto: (pr. 1000 kilo) wypowiedziano — węcpli; na maj 52¼ —, maj-czerwiec 52¼ —, czerwiec-lipiec 52¼ —, lipiec-sierp. 51 —, sierp.-wrzesień 50¾ —, jesień 50½ tal. pł.

Okowita: z beczką: (pr. 100 litrów — 10,000 % Tralles.) wypow. — kwart; na maj $22\frac{7}{15}$ —, czerwiec $22\frac{13}{30}$ —, lipiec $22\frac{17}{30}$, sierpień $22\frac{7}{12}$, wrzesień — paźdz. — tal.

Giełda berlińska, 30 maja.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 73—88 tal. wedle gat. żąd.; żółta 83—85½, piękna żółta 86—88½ tal. z kolei pł.; pstra polska 80 tal. ze statku pł.; na maj 92—95, maj-czerw. 82¾-83½, cz.-lipiec 81½—82¾, lip.-sierp. 79¼—¾ tal. płac. Żyto per 1000 kilo w miejs. 50—56¼ tal. wedle gatunku żąd.; pośl. 49—50, piękne 55 tal. ze statku pł.; na maj 54¼—½, maj-cz. i czer.-lip. 53⅝—54, lip.-sierp. 53½—54 tal. płac. Jęczmień per 1000 kilo mały i wielki 45—60 tal. wedle gatunku żądano, Owies per 1000 kilo w miejscu 40—50 tal. wedle gatunku żąd.; piękny wschodnio pruski 40—42, pomorski i marchijski 46—47½ tal. z kolei pł.; na maj i maj-czerw. 45⅞, czerw.-lip. i lip.-sierp. 45¾—⅞—¾ tal. pł. Groch per 1000 kilo do gotow. 51—58 tal., na paszę 46—50 tal. Rzep per 1000 kilo — tal. Rzepik — tal. Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu — tal.; na maj 27—33—31, maj-czer. i czerw.-lip. 22½, lip.-sierp. — tal. pł. Oléj lniany per 100 kilo w miejscu 24 tal. Olej skalny per 100 kilo w miejscu 13 tal.; na maj i maj-czerw. $12\frac{5}{6}$ tal. Okowita per 100 kilo po 100%=10000% w miejscu bez beczki 23 tal. 15—9 sgr. płac.; na maj 23 tal. 9—11 sgr., maj-czerw. 23 tal. 6—8—5 sgr., czerw.-lip. 23 tal. 6—10 sgr., lipiec-sierp. 23 tal. 10—12 sgr. płac.

Mąka. Berlin, 30 maja. Mąka pszenna per 100 kilo netto bez cła nr. 0. 11¼—10½ tal., rżana nr. 0. 8½—$7\frac{11}{12}$ t.

Giełda wrocławska, 30 maja.

Żyto per 1000 kilo słabiéj; na maj 60 tal. pł. i ż., maj-czer. 55½—¾ tal. cz.-lip. 55¼, lip.-sierp. 53½ pł. Pszenica per 1000 kilo na maj 81 tal. żądano. Jęczmień per 1000 kilo na maj 49½ tal. żąd. Owies per 1000 kilo na maj 45½, maj-cz. 45 czer.-lip. 45¼ tal. pł. Rzep per 1000 na maj 118 tal. płac. Oléj rzepiowy per 100 kilo spokojnie; w miejs. 25⅔ tal. ż., na maj 25 pł., maj-czer. 23⅔ żąd., cz.-lip. i lip.-sierp. — tal. pł. Okowita per 100 litrów po 100% nieco mocniéj; w miejscu 23⅔ tal. pł. i żąd., na maj 23¼ pł., maj-czer. 23¼ żąd., czer.-lip. 23⅙ tal.pł., lip.-sierp. 23¼ tal. płac.

Na targu

W tal., sgr. i fen. za 100 kilogramów

Postanowienia kom.-polic. Towar:	piękny tal	sg.	fn.	średni tal	sg.	fn.	pośledni tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn
Pszenica biała	8	2	—	8	10	—	7	25	—	6	21	—	7	5	—
„ żółta	7	25	—	7	29	—	7	17	—	6	18	—	7	6	—
Żyto	5	21	—	5	23	—	5	16	—	5	10	—	5	14	—
Jęczmień	4	26	—	5	—	—	4	22	—	4	18	—	4	20	—
Owies	4	19	—	4	21	—	4	17	—	4	13	—	4	15	—
Groch	5	8	—	5	14	—	4	26	—	4	6	—	4	15	—

Kursa telegraficzne.

Szczecin 29 maja 1872.

Stan powietrza: —

Pszenica: staléj
na maj-czerwiec 82½
na czerwiec-lipiec 82½
na wrzesień paźdz. 76

Żyto: słabo
na maj-czerwiec 51⅛
na czerwiec-lipiec 51⅛
na wrzesień-paźdz. 52½

Olej rzepiowy: bez handlu
w miejscu 25
na maj 24
na jesień 20

Okowita: trzyma się
w miejscu 23⅙
na maj-czerwiec 23¼
czerw.-lipiec 23¼
na wrzesień-paźdz. 20⅓

Berlin, 29 maja 1872.

Stan powietrza: piękne

	kurs pocz.	kurs końc.		kurs pocz.	kurs końc.
Pszen.: trzym. s.			Oléj skalny:		
na maj	95				
na maj-czerwiec	—	—	w miejscu	13⅓	—
na wrzes. paźdz.	76	—			
Żyto: bez hand.			March. poz. K. Ż.	58¾	—
na miejscu	53	—	Pruskie oblig. p.	—	—
na maj	54	—	Nowe pozn. lis. z.	—	
na maj-czerwiec	54	—	Pozn. rent. listy		—
na wrzes. paźdz.	53¾	—	Koléj żel. państ.	212½	—
			Lombardy . .	121½	—
Oléj rz. trz. się					
w miejscu	—	—	Austr. losy z 1860	—	—
na maj	32	—	Włoska renta .	67½	—
na maj-czerwiec	—	—	Amerykany	97¼	—
na wrześ.-paźdz.	23⅓	—	Austr. akcye kre.	200½	—
Okowita: bez h.			Pożyczka tureck.	52¼	—
na maj-czerwiec	23 7	—	7½ % Rumuny	—	—
na lipiec-sierp.	23 11	—	Pol. listy likwid.	—	
na wrzes.-paźdz.	20 10	—	Rossyj. banknoty	—	
Owies: —			Austr. renta sreb.	—	
na maj	45¾	—	Usposb: d. mocn		

Redaktor: **E. Michałek.**

Kurs papierów na giełdzie.

Berlin, dnia 30 maja 1872.

Papiery niemieckie.

Dobrow. poż. państw.	4½	101¼ pł.
Poż. państw. z r. 1859	5	100⅛ pł.
Obligi długu państwa	3½	91¼ pł.
Prem. poż. pańs. z 1855	3½	121¼ żąd.
Oblig. miasta Berlina	5	103 pł.
dito	4½	101 pł.
dito	3½	83¾ żąd.
Wrocławskie	4½	— pł.
Listy zast. wsch. pr.	3½	85 żąd.
dito	4	94½ żąd.
dito	4½	100⅞ pł. i żd.
dito	5	100¼ pł.
Poznańskie (nowe)	4	92⅜ pł.
Szląskie	3½	— pł.
dito lit. A.	4	— pł.
dito nowe	4	— pł.
Zachodnio-pruskie	3½	82⅝ pł.
dito	4	92⅝ pł.
dito	4½	99¾ pł.
dito II serya	5	104 pł. i żąd.
dito dito	4	92⅜ pł.
Listy rent. poznańskie	4	94 pł.
dito pruskie	4	94⅜ pł.
dito szląskie	4	96⅛ pł.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	$4\frac{1}{5}$	64½ pł.
dito papier.	$4\frac{1}{5}$	57¾ pł.
Austr. losy z r. 1854	4	87½ żąd.
dito losy z r. 1858	—	114¼ żąd.
dito losy z r. 1860	5	93⅜-⅞ pł.
dito losy z r. 1864	—	90 pł.
Rosyjsk. polsk. obl. sk.	4	76⅝ pł.
Plsk. crt. lit. A à 300 złp.	5	93½ pł.
dto obl. cząst. à 500 złp.	4	102½ pł.
Polsk. listy zast. III em.	4	75¼ pł.
dito nowe		74⅞ pł.
Polsk. listy likwid.	4	63¼ żąd.
Ameryk. pożycz. 1882	6	97¼ pł.
Rumuńska pożyczka	8	— pł.
Rum. oblig. kol. żel.	7½	56¼ pł.
Renta francuzka	5	86¾ pł.
Włoska renta	5	67½ pł.
Pożycz. tureck. z r. 1865	5	52¼ pł.

Akcye zakładowe kolei żelaznych.

Berlińsko-szczecińska	4	190 pł.
Halls.-żóraw.-gubeńsk.	4	64 pł.
Koléj po pr. brz. Odry	5	117⅞ pł.
Marchijsko-poznańska	4	58¾ pł.
Dolnoszląz.-march.	4	94¾ pł.
Górnoszl. kol. lit. A. C.	3½	216 pł.
dito lit. B.	3½	188¾ pł.
Wsch.-pruska kol. poł.	4	46¾ pł.
Starogardzko-poznańs.	4½	99½ pł.
Galicyjska Ludwika	5	114-⅞-5⅞
Austr.-franc. koléj pań.	3	210-¾-11½ p.
Austr. półn. zachodn.	5	127⅝-8⅜ pł.
dito koléj Rudolfa	5	80¼ pł.
dito koléj połudn.	5	120-¾-1¼ pł.
Warszawsk.-wiedeńsk.	5	88⅝ pł.
Elżbiety koléj zachod.	5	112½ pł.

Krajowe oblig. z praw. pierwsz.

Berlińsko-zgorzelicka	5	102 żąd.
Marchijsko poznańsk.	5	— pł.
Górnoszląska lit. A.	4	— pł.
dito lit. B.	3½	— żąd.
dito lit. C.	4	92¾ pł.
dito lit. D.	4	92¾ pł.
dito lit. E.	3½	84⅛ pł.
dito lit. F.	4½	99⅜ pł.
dito lit. G.	4½	99 pł.
dito lit. H.	4½	99 pł.
Górnoszl. koźlo-bogum.	4	91 pł.
dito III emisya	4½	98¼ pł.
dito IV emisya	4½	98¼ pł.
dito IV emisya	5	102½ pł.
Górnoszl. starog.-pozn.	4	91¾ żąd.
dito II emisya	4½	98½ pł.
dito III emisya	4½	98½ pł.
Wsch.-prusk. kol. poł.	5	101¼ pł.
dito litera B.	5	101¼ pł.
Kol. po praw. brz. Odr.	5	102½ żąd.

Zagraniczne oblig. z pr. pierwsz.

Gal. koléj Karola ludw.	5	94 pł.
dito II emisya	5	91⅜ pł.
dito III emisya	5	89 pł.
Lwowsko-czerniejow.	5	70⅜ pł.
dito II emisya	5	81⅞ pł.
dito III emisya	5½	74½ żąd.
Austr.-franc. koléj	3½	294¾ pł.
Warszaws.-wied. II em.	5½	96¾ żąd.
diso małe	5	— pł.
dito III emisya	5	96¼ pł.
dito małe	5	— pł.

Akcye bankowe i banków kredytowych.

Pow. bank. depozyt.	5	98 pł.
Berlińsk. stow. handl.	4	154⅛ pł.
Berlińsk. bank lomb.	5	92 żąd.
Berlińsk. bank mekl.	5	113¾ pł.
Wrocław. bank. dysk.	4	126⅛ pł.
dlto wekslowy	4	123⅞ pł.
Gdańsk. stow. bank.	4	102½ żąd.
Gdański bank pryw.	4	116 żąd.
Darmstadzki bank	4	186½ pł.
dto zwany Zettelbank	4	114¾ pł.
Desawski bank kred.	—	13 pł.
Niemiecki bank narod.	5	102½ pł.
dto dto Unii	4	118½ pł.
Gotajski bank kred.	4	113¾ pł.
Królew. bank stow.	4	112½ pł.
Kwileckiego i Sp. bank	5	— żąd.
Meiningski bank kred.	4	148⅜ pł.
Austryack. zakł. kred.	5	199-200¼ pł.
Austr.-niemiecki bank	5	120¼ pł.
Wschodnio-niem. bank	4	101¼ pł.
Pomors. bank. ryc.	4	109½ pł.
Poznańs. bank prow.	4	114½ żąd.
Szląskie stow. bank.	4	159¾ pł.
Szczeciń. bank towarz.	4	102½ pł.

Moneta w złocie, śrebrze i papierach.

Fryderyksdory		113⅔ pł.
Korony złote		9. 7¾ pł.
Suweryny		6. 23¼ pł.
Luidory		110½ pł.
Napoleonsdory		5. 10⅞ pł.
Imperyały		5. 15⅞ pł.
Dolary		1. 11¾ pł.
Złoto w sztab. fnt celny		463 pł.
Srebra funt celny		29. 20 pł.
Zagranicz. banknoty		99¾ pł.
Austryack. banknoty		89⅜ pł.
Rosyjskie banknoty		82⅝ pł.
Francuzkie banknoty		80⅙ pł.
Dyskonto bank. berl.	4	
dito lombard..	5	

Nakładem J. Gintrowicza. — Drukiem T. H. Daszkiewicza w Poznaniu.